

MARIANNA BIENIEK

Kielce, dnia 10 lutego 1948 roku o godz. 10.00 Poniewierka Marian z Referatu Śledczego przy Komisariacie Milicji Obywatelskiej w Kielcach, działając na mocy polecenia Obywatela Prokuratora Sądu Okręgowego w Kielcach, przy udziale protokolanta Zielono Jana, przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i pouczeniu o treści art. 140 K.K. zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Marianna Bieniek
Imiona rodziców	Jan i Maria z Roleszczaków
Data urodzenia	1908 r.
Miejsce urodzenia	Dębska Wola
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	przy mężu
Miejsce zamieszkania	Kielce [...]

W jesieni 1941r. został założony obóz jeńców sowieckich w koszarach Fijałkowskiego, gdzie przebywali sami jeńcy sowieccy – około 15-20 tysięcy.

Podczas likwidacji obozu resztę jeńców usunięto, lecz gdzie, tego nie wiem. Widziałam jak przed wkroczeniem Armii Sowieckiej Niemcy jeńców uszeregowali i pędzili w stronę miasta.

W początkach założenia obozu była bardzo duża śmiertelność, tak, że co dzień wywożone były trupy wozami, około 10-12-14 wozów na dzień. Wszyscy zmarli z głodu, gdyż wcale nie byli odżywiani.

O tym, ażeby Niemcy rozstrzeliwali jeńców, tego nie widziałam i nie wiem. Wszystkie zwłoki jeńców były chowane masowo pod Bukówką w lesie. Jak byli odżywiani jeńcy tego nie

widziałam i czym też nie wiem, wiem, że jak jeńcy szli do pracy i z pracy to ze śmietników zbierali odpadki: z chleba lub kartofle i kapustę, widać było, że są bardzo głodni.

Dokładnie nie wiem, lecz słyszałam o tym, że w obozie miała być izba chorych, lecz [dopiero] pod koniec obozu. W obozie tym największą epidemią był tyfus oraz jeńcy chorowali też na czerwone.

Co do krematorium w obozie, to nie było i nie jest mi wiadome, ażeby byli jeńcy paleni.

Żadnych nazwisk ani adresów osób, które były więzione w obozie nie wiem. Kierownika obozu nie znałam, znałam tylko nazwisko jednego – Ubman, chodził w mundurze Und Oficera, pochodził z Sudetów. Dowodził on wywożeniem trupów, wysyłaniem jeńców do roboty.

Żadnych egzekucji nie widziałam i nie wiem czy byli rozstrzeliwani lub wieszani. Zznałam wszystko.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.